VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki**
(nr 86)
z dnia 23 lipca 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki (nr 86)

23 lipca 2013 r.

Komisja Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki, obradująca pod przewodnictwem posła **Ireneusza Rasia (PO)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– odpowiedź Ministra Edukacji Narodowej na dezyderat nr 14 w sprawie zwiększenia wagi subwencyjnej dla szkół mistrzostwa sportowego,

– odpowiedź Ministra Sportu i Turystyki na dezyderat nr 15 w sprawie Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego im. Stanisława Marusarza w Zakopanem,

– sprawy bieżące.

W posiedzeniu udział wzięli: **Tomasz Półgrabski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki wraz ze współpracownikami, **Maciej Jakubowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej wraz ze współpracownikami, **Kazimierz Kowalczyk** prezes Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, **Jerzy Jakobsche** redaktor z Polskiej Agencji Prasowej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Czechowska, Krzysztof Majer** i **Artur Zaniewski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, patrząc, czy otrzymam potwierdzenie ze strony przedstawicieli sekretariatu, stwierdzam kworum Komisji. Krzysztof, jak zawsze może to potwierdzić, ale proszę o sprawdzenie.

Witam w imieniu wszystkich posłów zaproszonych gości, na czele z panem ministrem Półgrabskim oraz panem ministrem… Pan minister wpisał się na listę, ale nieczytelnie. To pan minister Jakubowski, udało mi się odczytać nazwisko. Bardzo proszę, aby wpisywać w tabeli imię i nazwisko w sposób czytelny, ponieważ z tego powodu przekręcane są nazwiska. Posiedzenie jest nagrywane. Witam przedstawicieli Polskiego Komitetu Olimpijskiego, pana prezesa Kowalczyka z Polskiego Związku Łyżwiarstwa Szybkiego, który reprezentuje to środowisko sportowe podczas posiedzenia Komisji w dniu dzisiejszym. Witam wszystkich państwa.

Przystępujemy do procedury ustalenia porządku dziennego. W planie pracy przewidzieliśmy na dzień dzisiejszy rozpatrzenie dwóch odpowiedzi. W pierwszym punkcie porządku dziennego planujemy rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Edukacji Narodowej na dezyderat nr 14 w sprawie zwiększenia wagi subwencyjnej dla szkół mistrzostwa sportowego a w drugim – rozpatrzenie odpowiedzi Ministra Sportu i Turystyki na dezyderat nr 15 w sprawie Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego im. Stanisława Marusarza w Zakopanem.

Czy są uwagi do porządku dziennego? Bardzo proszę, głos ma pan poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni goście, koleżanki i koledzy. Występuję z wnioskiem, abyśmy w trzecim punkcie porządku dziennego umieścili nasze ustosunkowanie się do informacji Ministra Sportu i Turystyki w kwestii zakupu biletów na koncert Madonny. Otrzymaliśmy taką informację i uważam, że należy ją skomentować.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Jak rozumiem, chcą państwo uzyskać komentarz tej kwestii. Ministerstwo przedłożyło nam informację i zapewne ona się nie zmieni. Pan minister nie jest do tego desygnowany, ale chcą państwo przeprowadzić dyskusję w tej sprawie podczas tego posiedzenia Komisji?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Tak, mam kilka wniosków dotyczących tej skandalicznej, przedstawionej nam, informacji. Takie jest moje zdanie.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze?

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sportu i Turystyki Tomasz Półgrabski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, ta kwestia dotyczy okresu, w którym nie pracowałem jako minister. Nie byłem włączony w sprawy dotyczące funkcjonowania stadionu i nadzoru nad NCS, czy Euro+ w tej chwili. Żadnych dodatkowych informacji, poza tymi, które ministerstwo przedstawiło w tej sprawie, państwu nie udzielę.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Rozumiem, panie ministrze. Może pan wysłuchać naszych wypowiedzi i przekazać wnioski i pytania pani minister.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Oczywiście.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dobrze. Proponowałbym, aby państwo mogli zawrzeć swoje stanowiska w punkcie nr 3. Rozumiem, że pan minister nie będzie udzielał odpowiedzi na zadawane w tej sprawie pytania, bo pan minister Półgrabski nie jest do tego desygnowany. Przyjmujemy taką zmianę, aby w punkcie trzecim zawrzeć oświadczenia poselskie dotyczące odpowiedzi na pytania związane z koncertem Madonny. Czy są inne uwagi dotyczące porządku dziennego? Nie słyszę zgłoszeń.

Poddaję pod głosowanie przedstawiony przez prezydium Komisji porządek dzienny wraz z korektą, którą uwzględniłem w porządku na wniosek pana posła Jana Tomaszewskiego. Kto jest za? (18) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (0)

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski głosował dziś „za tabletem".

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Nie. Przeoczył pan, że w pierwszym punkcie podniosłem rękę a dopiero później uruchomiłem tablet.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Przepraszam, za tę złośliwość, ale mam nadzieję, że przyjął ją pan jako przyjacielską uszczypliwość.

Zatwierdziliśmy plan porządku dziennego Komisji. Przystępujemy do realizacji punktu pierwszego – rozpatrzenia odpowiedzi Ministra Edukacji Narodowej na dezyderat nr 14 w sprawie zwiększenia wagi subwencyjnej dla szkół mistrzostwa sportowego. Pan minister Jabłoński... przepraszam, Jakubowski ma głos.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski:

Dziękuję panu, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chciałbym krótko podsumować informację, którą przekazało Ministerstwo Edukacji Narodowej. Dotyczyła ona dezyderatu Komisji Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki w sprawie zwiększenia wagi subwencyjnej dla szkół mistrzostwa sportowego. Nie będę wnikał w szczegóły zawarte w materiale. Przedstawia on, w jaki sposób finansowane są placówki oświatowe. Robi sią to częściowo poprzez część oświatową subwencji ogólnej. Ta subwencja wyliczana jest przy pomocy algorytmu, który zawiera specjalną wagę dla szkół mistrzostwa sportowego.

Należy podkreślić, że część oświatowa subwencji ogólnej stanowi jedno ze źródeł finansowania placówek oświatowych. Kolejne źródła to dochody własne jednostek samorządu terytorialnego oraz dotacje. W porządku prawnym nie zostało określone, że kwota subwencji oświatowej ma pokrywać dokładnie ściśle określone zadania oraz koszty. W materiale przedstawiono analizę wyjaśniającą, dlaczego obecna waga subwencji specjalnej dla szkół mistrzostwa sportowego ma taką a nie inną wysokość, czym jest to uzasadnione i dlaczego jej zwiększenie nie jest uzasadnione. Krótko mówiąc, waga subwencji ma pokrywać zajęcia prowadzone dla uczniów regularnie, te, które wynikają ze specyfiki szkoły mistrzostwa sportowego. Takie działanie, jeśli porówna się przeciętne szkoły w tej kategorii pokazuje, że obecny poziom finansowania – znacznie wyższy niż dla normalnych placówek oświatowych – wystarcza na pokrycie tych zadań, zachowując przy tym pewien margines bezpieczeństwa.

Jeśli spojrzymy na ogólną liczbę szkół i uczniów na stronie nr 5 informacji, to dane przedstawiają przyrost w tych kategoriach w szkołach mistrzostwa sportowego. Tabela nr 1 pokazuje wzrost finansowania w placówkach oświatowych – tzw. finansowy standard A na ucznia. Ten wzrost automatycznie przekłada się na większe finansowanie szkół mistrzostwa sportowego. Jak wiemy, to dwukrotność standardu – dodatkowe kwoty przeznaczone na kształcenie sportowe.

Jeśli zastanowimy się nad średnią kwotą subwencji na ucznia naliczaną w szkołach mistrzostwa sportowego w kolejnych latach, to możemy zauważyć, że kwota ta wzrosła z 9000 zł w 2010 roku do 10.608 zł w roku 2013. Ogólna kwota subwencji przeznaczana na te…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Bardzo przepraszam, panie ministrze. Na sali jest duży szum, źle słychać wypowiedź pana ministra. Jeśli ktoś chce prowadzić rozmowy, bardzo proszę udać się do kuluarów. Oddaję głos panu ministrowi.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Dziękuję bardzo. W tabeli nr 3 wpisana jest ogólna kwota subwencji. Należy zauważyć znaczący wzrost finansowania, który wynika nie tylko ze wzrostu standardu A na ucznia, ale również ze wzrostu liczby uczniów. Tak jak mówiłem, kwota subwencji części oświatowej subwencji ogólnej przeznaczona na szkoły mistrzostwa sportowego wzrosła z 53 mln zł w roku 2010 do 76 mln zł w roku 2013. To znaczący wzrost finansowania. Informacje zawarte są w tabeli nr 3 na stronie nr 6.

Dyskusja dotyczy również specyfiki Zespołu Szkół Mistrzostwa Sportowego im. Stanisława Marusarza, prowadzonego przez powiat tatrzański. W informacji zawarta jest analiza kwot z subwencji oświatowej, jakie zostały przyznane – tylko tego dotyczy ta analiza. Ta kwota znacząco wzrosła – w 2006 roku wynosiła 950 tys. zł a w roku 2013 wynosiła już 1800 tys. zł naliczonych środków w subwencji oświatowej. Trudno mówić (padały takie głosy), że środki, które są przekazywane, są coraz mniejsze. Można zauważyć niemal dwukrotny wzrost kwot z subwencji oświatowej. Jeśli popatrzymy na sytuację powiatu tatrzańskiego (bo trzeba rozpatrzyć problem również w ogólnym kontekście) to można zauważyć, że pieniądze przekazywane powiatowi nie są wydatkowane w pełni. Wydatkuje on od 96% do 97% przekazywanych kwot. Przepraszam – subwencja stanowi 96-97% wydatków oświatowych. Ta dodatkowa kwota, to około 4% ogólnych środków wydatkowanych przez powiat na tę placówkę. Nie jest prawdą, że powiat przejmuje znaczną część obowiązków finansowania tej placówki. To zaledwie ułamek. Znaczna większość finansowana jest poprzez subwencję oświatową oraz dotacje z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Na zakończenie chciałbym wspomnieć o tej dotacji. Jest ona wymieniona w informacji, ale myślę, że pan minister będzie lepszą osobą, aby te kwestie omówić. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Czy pan minister Półgrabski chciałby coś dodać?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Tak. Pomimo, iż siedzimy po stronie rządowej, chciałbym w sposób delikatny zaznaczyć pewien problem. Środowisko sportowe nie jest zadowolone z tego, że algorytm dla szkół mistrzostwa sportowego jest tak mały i nieporównywalny do szkół artystycznych i innych specjalistycznych. Spotykałem się z panem ministrem Krzyżanowskim z Ministerstwa Edukacji Narodowej i prowadzimy na ten temat intensywne rozmowy. Wszyscy dyrektorzy szkół mistrzostwa sportowego (regularnie się z nimi spotykamy) zwracają uwagę na to, że kosztochłonność SMS jest większa niż przelicznik 1,2 dla szkół mistrzostwa sportowego.

Tak jak zapowiadałem podczas poprzednich posiedzeń Komisji, w związku z tym, po serii spotkań, po ustaleniach pomiędzy panią minister Szumilas a panią minister Muchą zdecydowaliśmy się i przygotowaliśmy projekt rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej. Przedstawiliśmy propozycję pani minister Szumilas. Otrzymałem informację od pana ministra Krzyżanowskiego, że była ona przedmiotem dyskusji w gronie kierownictwa ministerstwa. Proponujemy pewne zmiany. Rozporządzenie to nie zawiera nowego wskaźnika, ale w piśmie, w którym zwróciliśmy się do Ministra Edukacji Narodowej apelujemy o rozważenie podniesienia tego wskaźnika. Naszym zdaniem, jest to nieuniknione. W innym przypadku szkoły mistrzostwa sportowego nie poradzą sobie, albo nie będzie efektu, który pragniemy osiągnąć.

Szkoły mistrzostwa sportowego mają być wartością dodaną. To ma być dobrze funkcjonujący ośrodek – szkoła, w której można połączyć naukę z ciężkim treningiem. Jeśli chodzi o niektóre sporty jest to jedyna możliwość, aby zwiększyć skuteczność i efektywność szkolenia. W propozycji rozporządzenia umieściliśmy kilka zapisów, które sprzyjają tej efektywności i działają na korzyść polskich związków sportowych. Szkoła mistrzostwa sportowego może powstać tylko dla takiej dyscypliny sportu, gdy związek podpisze zgodę na jej funkcjonowanie. Obecnie ministerstwo finansuje pięćdziesiąt dziewięć szkół mistrzostwa sportowego, ale każdy powiat może założyć swoją placówkę i niekoniecznie musi otrzymywać dotacje z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Przypominam, że oprócz Ministerstwa Edukacji Narodowej również MSiT przekazuje dotacje ze środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej.

Te ustalenia zagwarantują nam, że wszystkie programy realizowane w SMS będą funkcjonowały w oparciu o decyzje polskich związków sportowych (zgodnie z metodologią i koncepcją szkolenia w PZS) to niezwykle ważne, aby było obustronne zrozumienie w tych kwestiach. Nie chcemy, aby doszło do takiej sytuacji, która miała miejsce w jednym z miast, że władze chciały powołać szkołę mistrzostwa sportowego mając tylko dwóch lub trzech pływaków. Nie o to chodzi, bo później będą ubiegali się o środki finansowe. Nasza propozycja rozporządzenia trafiła na biurko pani minister Szumilas. Jest dokładnie przemyślana. To odzwierciedlenie apeli środowiska, polskich związków sportowych i środowiska sportowego. Tym rozporządzeniem chcemy rozwiązać te problemy. Solidarnie możemy powiedzieć, iż związane jest to ze środkami finansowymi.

Zmiana współczynnika – tak mówił w dniu wczorajszym pan minister Krzyżanowski – wiąże się ze zwiększeniem środków finansowych, to fakt. Trzeba je gdzieś znaleźć. Są z tym problemy. Wiem, że to drugi punkt porządku dziennego, ale pragnę powiedzieć, że sprawa związana ze szkołą mistrzostwa sportowego w Zakopanem… Wczoraj odbyło się spotkanie ze starostą i panią dyrektor tej SMS w Ministerstwie Sportu i Turystyki. W spotkaniu uczestniczył pan minister Krzyżanowski. Problem dotyczy tego, że nie ma większych problemów niż zbyt mały wskaźnik a sporty zimowe – mrożenie toru, ścieżek biegowych – powodują większą kosztochłonność funkcjonowania obiektu. Z tego powodu główny apel dotyczył podniesienia tego wskaźnika. To mój komentarz i taki jest głos środowiska sportowego w odniesieniu do tego problemu, z którym próbujemy się uporać.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Otwieram dyskusję. Głos ma poseł Jacek Falfus, proszę bardzo.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Panie ministrze, mam do pana pytanie. Mówił pan o wskaźniku 1,2 i, że jest za niski. Opisał pan to na bazie szkoły mistrzostwa sportowego w Zakopanem. Czy prace w ministerstwie będą dotyczyły wszystkich szkół mistrzostwa sportowego, które w swoich zadaniach mają sporty zimowe? Czy tak należy to rozumieć?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Czy mogę teraz udzielić odpowiedzi?

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Proszę.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Zmiana dotyczy wszystkich szkół mistrzostwa sportowego czyli pięćdziesięciu dziewięciu, które finansujemy a nie tylko prowadzących szkolenie w sportach zimowych. Rozporządzenie wydane przez ministra dotyczy wszystkich szkół, to rozwiązanie globalne.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę kontynuować pytania, panie przewodniczący.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Skoro tak jest, a powiedział pan, że szkolenie w sportach zimowych jest bardziej kosztochłonne, czy nie powinno być różnicy w finansowaniu różnych typów szkół?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Wymieniając wczoraj poglądy z panią dyrektor (przechodzę już trochę do drugiego punktu, te tematy są zbieżne) analizując fakty, według mnie istotnym argumentem jest, iż kosztochłonność tworzenia warunków do uprawiania sportów zimowych jest wyższa niż w przypadku prowadzenia zajęć na basenie. Taki basen jest, gmina go utrzymuje, on funkcjonuje. Tak jak państwo wiedzą, organem prowadzącym dla szkoły mistrzostwa sportowego jest samorząd. Budżet szkoły składa się z trzech źródeł – z pieniędzy samorządowych, funduszy Ministerstwa Sportu i Turystki oraz Ministerstwa Edukacji Narodowej. W przyszłym roku, jeśli wystarczy środków w funduszu… Szkoły mistrzostwa sportowego pochłaniają pewien procent funduszu. W zależności od tego, jakie mamy wpływy, wydzielamy określoną wartość procentową, z której środki rozdysponowane są pomiędzy tymi pięćdziesięcioma dziewięcioma szkołami.

Ostatnio szkół powstało więcej, więc dotacje podmiotowe są mniejsze. W przypadku szkoły w Zakopanem nie są one jednak o wiele mniejsze. W ubiegłym roku – ująłem te dane w dezyderacie…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, już pan omówi w drugim punkcie porządku dziennego. Teraz zgodnie z procedurą musiałbym zakończyć pierwszy punkt…

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Spróbuję dokończyć wypowiedź. W nowym budżecie kluczowe będzie rozważenie, czy nie warto w tym algorytmie położyć większy nacisk na to, aby szkoły realizujące sporty zimowe, czy te, które ponoszą większe nakłady otrzymały wyższe dotacje.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jeszcze inni posłowie chcą zadać pytania dotyczące tego punktu posiedzenia? Nie słyszę zgłoszeń. Pan minister odpowie jeszcze na pytania pana przewodniczącego Falfusa. Bardzo proszę, głos ma minister Jakubowski.

Podsekretarz stanu w MEN Maciej Jakubowski:

Dziękuję bardzo. Chciałbym wyjaśnić, że ten algorytm dotyczy wszystkich placówek oświatowych w Polsce. Chciałem również podkreślić, że wzrost finansowania nie dotyczy tylko pięćdziesięciu szkół mistrzostwa sportowego. Są 142 placówki i mamy dynamiczny wzrost. Doszło do wzrostu finansowania z subwencji oświatowej z 53 mln zł w 2010 roku do 73 mln zł w roku 2013. Nasza szczegółowa analiza przepisów pokazuje, że jeśli patrzymy na przeciętną placówkę tego typu, to podwójna waga – to nie jest nor-

malna waga trafiająca do ucznia, a zawierająca dodatkowe 100% finansowania dla tego rodzaju placówek – to nie jest 1,2, ale x2 – wystarcza na pokrycie dodatkowych zajęć. Wiemy, że jest bardzo różna specyfika tych placówek. Są placówki prowadzące sporty zimowe oraz takie, które nie ponoszą tak wysokich kosztów. Wydaje mi się, że należy się zastanowić nad tym, czy zasadne jest finansowanie subwencji oświatowej poprzez algorytm. Trzeba pomyśleć, czy właściwe jest, aby przez algorytm subwencji oświatowej, który dotyczy wszystkich szkół w Polsce, rozwiązać ten problem, aby w placówkach szkolących w sportach zimowych było więcej funduszy. Wydaje mi się, że nie. Problem nie dotyczy wszystkich szkół mistrzostwa sportowego w Polsce, których jest sto kilkadziesiąt w naszym kraju, ale wybranych placówek. To finansowanie, tak jak powiedziałem z części oświatowej, wzrosło w ostatnich latach o 50%. Postulowanie o dalszy wzrost tej subwencji będzie trudne do zrealizowania w obecnej sytuacji.

Ta kwota jest dzielona pomiędzy samorządy. Jeśli zwiększamy wagę tej subwencji, to pieniądze przekazywane są z innych zadań. Myślę, że trzeba zastanowić się nad specyfiką pewnych placówek i tym, jak należy je wspierać. Pan minister powiedział, że wsparcie sportu wyczynowego nie powinno się odbywać poprzez subwencję oświatową. Są sporty, które wymagają finansowania na wyższym poziomie, ale powinniśmy się zastanowić nad innymi sposobami ich finansowania, szczególnie na poziomie wyczynowym.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Czy są jeszcze jakieś inne uwagi ze strony państwa posłów? Nie słyszę zgłoszeń. W związku z tym, że nie ma kolejnych uwag, dziękując za przedstawione stanowisko stwierdzam, że Komisja przyjęła odpowiedź na dezyderat.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu drugiego. Poruszyliśmy już pewne aspekty dotyczące tego tematu. Proszę kontynuować panie ministrze – omawiamy temat Zakopanego.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Tak, wczoraj odbyło się spotkanie ze starostą. Krótko reasumując, budżet składa się z trzech źródeł finansowania. Starosta powiedział w ten sposób: „okej, rocznie musimy dokładać do szkoły mistrzostwa sportowego 800 tys. zł”. Ze względu na fakt, iż starostwo ma coraz mniej uczniów – naczelnik wczoraj przedstawiał informacje, że starostwo ma coraz mniej środków finansowych – dokłada 3% do subwencji. Niektóre starostwa dokładają od 20% do 25%. Wczoraj pan minister Krzyżanowski gratulował im, że tak świetnie sobie radzą i dokładają tylko 3%. To jest problem. Starosta ewidentnie pokazując te problemy chciał, aby szkoła się samofinansowała, aby źródła finansowania z Ministerstwa Edukacji Narodowej oraz Ministerstwa Sportu i Turystyki pokryły 100% kosztów funkcjonowania szkoły. Jest to niemożliwe.

Rozumiem, że powiat czy jednostka prowadząca, po to zakładają szkołę, aby przyniosła efekt, aby móc się tym pochwalić. Wiele samorządów doskonale sobie z tym radzi. Takich głosów nie słyszymy z innych powiatów. Nie chciałbym powiedzieć, że to szantaż, ale raczej wskazówka, że jeśli ministerstwo jedno lub drugie nie da więcej pieniędzy, to starosta będzie musiał zamknąć szkołę, bo nie wystarcza mu pieniędzy. Muszą być jakieś priorytety. Ze względu na to, iż starostwo odnotowało spadek uczniów z 4,5 tys. do 3 tys. otrzymuje mniejszą subwencję. Z tego powodu nie radzi sobie finansowo i musi szukać kolejnych rozwiązań.

Niech państwo zwrócą uwagę na odpowiedź. W tabeli umieściłem informacje od 2010 roku – ile środków otrzymuje szkoła. To od 1,2 mln zł w 2010 roku, do 1 mln zł w roku 2013. Spadek jest zauważalny, ale nie jest bardzo dynamiczny i wysoki. Wynika z liczby uczniów, danych wliczanych do algorytmu. Tabela nr 2 w odpowiedzi na dezyderat pokazuje, że nakłady na jednego ucznia są większe niż w roku 2012 – wtedy było to 10.000 zł a obecnie jest to 11.867 zł. W stosunku do średnich nakładów w szkołach mistrzostwa sportowego to również więcej. W innych szkołach mistrzostwa sportowego te nakłady to średnio 8500 zł. W dramatyczny sposób nie ograniczyliśmy finansowania tej szkoły mistrzostwa sportowego.

Pojawił się kolejny problem – poruszyła go pani dyrektor. Potrzebne są sale do treningu. Odpowiedziałem, że nie ma żadnego problemu, jeśli taki wniosek pojawi się

w Ministerstwie Sportu i Turystyki, to rozważymy go. Jednym z naszych priorytetów jest finansowanie obiektów przyszkolnych, zwłaszcza przy szkołach mistrzostwa sportowego. Jak doskonale państwo wiedzą, możemy sfinansować te projekty do 70% kosztów. To dość wysoki wskaźnik. Większy lub taki sam mają tylko uczelnie wyższe, czyli AWF oraz Centralny Ośrodek Sportu. Pan starosta odpowiedział: „ okej", ale on nie ma tych 30%. Boże kochany, ministerstwo nie będzie finansowało wszystkiego w stu procentach. Jeśli ministerstwo może rozdysponować kwotę 15-20 mln zł to musi on znaleźć 30% ze środków unijnych, funduszy województwa lub szukać w planie wieloletnim własnego budżetu. Takie zasady obowiązują, tak wygląda rozporządzenie. Jeśli ktoś chce działać zgodnie z prawem, to musi się do tego dostosować.

Podczas tego spotkania pani dyrektor nie miała do nas pretensji. Wszystko „rozbija się" o ten wskaźnik. Teza była taka, że gdyby ten wskaźnik był większy, to ona by sobie poradziła. Zadeklarowałem jedynie, że w przy tworzeniu kolejnego budżetu, jeśli środki będą w funduszu wystarczająco wysokie, to jak odpowiedziałem panu posłowi Falfusowi, weźmiemy pod uwagę specyfikę sportów zimowych i potrzebę zamrożenia lodu oraz przygotowania tras narciarskich. Na te cele możemy przeznaczyć dodatkowe środki finansowe ewentualnie w przyszłym roku. Tak naprawdę, do momentu, gdy problem nie pojawił się w mediach i nie wypowiadała się w nich pani dyrektor, to żaden polski związek funkcjonujący w ramach tej szkoły nie zwrócił się do nas o dodatkowe środki. Odbyły się konsultacje i nie było problemu. Problem pojawił się zapewne, gdy przedstawiciele starostwa powiedzieli, że priorytety się zmieniły, są inne wydatki i środki finansowe będzie trzeba ograniczać.

To wszystko, jeśli chodzi o ten temat. Jeśli będą pytania, to oczywiście udzielę odpowiedzi. Problem związany jest głównie z tym, że starostwo chce oszczędzać środki a nie z tym, że doszło do jakiejś dramatycznej sytuacji lub ograniczenia środków finansowych szkoły. Tak jak powiedział pan minister – on daje więcej, podobnie MSiT, jest 200 tys. zł różnicy w stosunku do roku 2010. W spotkaniu uczestniczył również pan prezes Tajner, który wspominał o tym, jak istotna jest szkoła im. Stanisława Marusarza dla sportów zimowych. Będziemy wspólnie szukali rozwiązań. Doceniamy wartość sportową, miejsce szkoły na mapie sportowej Polski. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Szanowni państwo, otwieram dyskusję. Bardzo proszę o zgłaszanie się do zabrania głosu. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni panowie ministrowie. Problem dotyczący finansowania szkół mistrzostwa sportowego w przypadku tej właśnie szkoły, jeśli chodzi o stanowisko samorządu, wynika z ogólnej sytuacji finansowej tej jednostki terytorialnej. Pogarsza się od kilku lat, szczególnie jeśli chodzi o fundusze samorządów powiatowych. Sądzę, że mają państwo świadomość tego, że zmniejszony udział w podatkach (CIT – w szczególności, jeśli chodzi o samorządy powiatowe i wojewódzkie – w gminach są e-PIT) powoduje, że środków, którymi dysponują jest zdecydowanie mniej. W związku z tym każdy samorząd, w tym powiatowy, w zadaniach realizowanych w formie zlecenia (pomimo iż to zadania własne, jeśli chodzi o oświatę lub wspierane w formie subwencji) szuka oszczędności i partnerów, którzy mają formalny i merytoryczny interes we wspomaganiu tych zadań, w ich prowadzeniu.

Skoro ocena pana ministra jest pozytywna, jeśli chodzi o rolę tej szkoły oraz polskiego związku, sądzę, że trzeba na okres przejściowego kryzysu finansów samorządowych rozpatrywać w sposób indywidualny jej sytuację. Tak się składa, że pan jako minister sportu i turystyki dysponuje instrumentem wsparcia w ramach funduszu środków z dopłat do gier liczbowych. Tych środków, tak jak orientuje się Wysoka Komisja, jest dużo, bo ponad 150 mln zł zostało odłożonych. Nowe środki wciąż wpływają. Takie dane przedstawia Minister Finansów. Wpływy za pierwszy kwartał są zgodne z planem finansowym a nawet lepsze. Na zakończenie roku stan środków był dość wysoki. To są miejsca oraz sprawy, które powinny stać się przedmiotem uzasadnionego wniosku do Ministra Finansów, jeśli chodzi o zwiększenie planu finansowego funduszu po stronie wydatków.

Tak jak rozmawialiśmy, pani dyrektor informowała uprzednio, że w resorcie przygotowywany jest wniosek do Ministra Finansów w sprawie środków z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej. To bardzo istotne, bo pokazuje związek (to nie wyimaginowane oszustwo Ministra Sportu i Turystyki) finansów publicznych i samorządowych z potrzebą wsparcia z tego źródła. Tam, rzeczywiście, tych środków jest niewiele.

Zgadzam się z panem ministrem, że organem prowadzącym tej szkoły jest powiat, tak jak w przypadku każdej innej. Skoro jest to wizytówka powiatu, to w jakimś sensie poza tym jakie środki na jej utrzymanie pozyskuje, powinien też coś z własnych środków na to przeznaczać. Jest pewna „ściana", której samorządy, biorąc nawet pod uwagę rangę i rolę tej szkoły dla promocji powiatu, nie są w stanie przekroczyć. Wieloletnia prognoza finansowa, której muszą obecnie przestrzegać samorządy (to zmniejszone wpływy do budżetu z podatków) oraz cała sytuacja finansowa samorządów powoduje, że jesteśmy bardzo blisko tej „ściany". Moim zdaniem nie wolno jej przekroczyć, bo wtedy utracimy dorobek, o którym pan mówi. Możemy jedynie zwrócić się z apelem, aby indywidualnie każdorazowo analizować sytuację tych szkół.

Minister edukacji narodowej powiedział, że korzysta z wagi, wskaźników, wynika z tego, że środków jest więcej i nie chce obecnie zwiększać pomocy systemowej. Minister Sportu i Turystyki dysponuje takimi środkami. Nie korzysta on z wagi a jego dotacje mają charakter bardziej uznaniowy, który pozwala na to, aby przeznaczyć środki z funduszu. Oczywiście, należy brać pod uwagę również inne szkoły. Nie chodzi o to, aby przyznać jednej szkole więcej. To musi trzymać się pewnej logiki – zgadzam się z tą tezą. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos? Pan poseł Marek Łatas.

Poseł Marek Łatas (PiS):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie, Wysoka Komisjo. Panie ministrze Półgrabski, powiedział pan, że gdy pojawią się pieniądze, to dołoży pan środków. Wiem, że pan musi tak mówić. Jest pan realistą. Do końca tego roku ministerstwa mają zaoszczędzić 8,5 mld zł. Na pewno cięcia nie ominą również Ministerstwa Sportu i Turystyki. Tak jak mówią koledzy, to 18 mln zł. Pan minister to potwierdzi.

Sprawę szkół mistrzostwa sportowego należy rozpatrywać inaczej. Nie może cała dopłata do finansowania spoczywać na staroście. Szkoły mistrzostwa sportowego, czy w Zakopanem, czy w innym miejscu, mają zasięg regionalny. Tam nie uczęszcza tylko młodzież z powiatu nowotarskiego, ale z terenów całej Polski. Z tego powodu większa pula finansowania ich powinna pochodzić zarówno z Ministerstwa Edukacji Narodowej a także z Ministerstwa Sportu i Turystyki. Starosta nie mając w budżecie powiatu nowotarskiego 800 tys. zł uszczupla finansowanie zadań w nim realizowanych. To takie suche liczby, które mówią, że dołożyli państwo o 200 tys. zł więcej środków. Dołożyliście za mało. Są proste wyliczenia, że do szkoły mistrzostwa sportowego starosta musi dołożyć 800 tys. zł. Panowie powinni przejąć to finansowanie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chce zabrać głos? Proszę bardzo, pan poseł Andrzej Gut-Mostowy.

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Panie przewodniczący, panowie ministrowie. Czy rozważana jest modyfikacja systemu, aby zaangażować ten samorząd, który ma więcej środków finansowych? Mówię o samorządzie wojewódzkim. Tak jak powiedział mój przedmówca, szkoły mistrzostwa sportowego często mają znaczenie ponadlokalne i ponadpowiatowe. Uczą się w nich dzieci spoza powiatu. Wiemy, że województwa mają znacznie więcej środków. Czy nie można by doprowadzić do uskutecznienia takiego rozwiązania?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie słyszę zgłoszeń. Bardzo proszę pana ministra o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Nie wiem, co mam odpowiedzieć.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan minister przyjął oświadczenia i potwierdza, że będzie starał się dołożyć środków, uznając specyfikę szkół mistrzostwa sportowego a w szczególności uczących sportów zimowych.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Zapytałem wczoraj pana starostę, jaki jest budżet powiatu. To ponad 60 mln zł. Są pewne sztywne wydatki, jak pensje, subwencja oświatowa itd. Pomyślałem sobie rozsądnie (bo pan poseł mówił, że ministerstwo powinno przejąć finansowanie), czy 800 tys. zł na szkołę w kontekście, że dajemy 1 mln zł, a możemy dać 20 mln zł na infrastrukturę, jeśli rozłoży się to na parę lat, to będzie kilka dodatkowych milionów złotych rocznie, to aż tak dużo w budżecie? Uważam, że nie. Przypominam sobie, gdy byłem sekretarzem polskiego związku i przychodzili do mnie przedstawiciele klubów i prosili o to, aby nie musieli wpłacać Polskiemu Związkowi Tenisowemu składki 400 zł rocznie. Zawsze zadawałem pytanie – jeśli nie jesteście w stanie zapłacić 400 zł rocznie, to oznacza, że tam nie ma żadnego szkolenia i nie ma klubu. Lepiej wystąpcie z naszych struktur i przyjmiemy taki klub, który sobie doskonale radzi.

Proszę pamiętać, że jesteśmy uniwersalni w takim sensie, że jeśli zastosujemy pewną procedurę i wyliczenia w stosunku do jednego z SMS, to za chwilę ustawi się ich pięćdziesiąt dziewięć po pieniądze i zapyta, dlaczego traktujecie jeden wyjątkowo, a nie nas…

Poseł Zbigniew Babalski (PiS):

…a Giżycko?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Dokładnie, pan poseł już pierwszy wystąpił o środki i będzie miał rację. Jeśli chodzi o środki, to ich zbiór jest zawsze skończony. Jest ograniczona pula środków…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu ministrowi. Jedno zdanie a raczej oświadczenie…

Poseł Marek Łatas (PiS):

Nie. Zabiorę głos w ramach polemiki. Panie ministrze, mówiłem ogólnie o szkołach mistrzostwa sportowego, że należy je inaczej traktować. Moja wypowiedź dotyczyła wszystkich szkół. Mówimy teraz o Zakopanem, ale powiedziałem, że wszystkie szkoły należy inaczej traktować.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Minister powiedział w swoim wystąpieniu…

Poseł Marek Łatas (PiS):

Chwila, panie przewodniczący – może trzeba przekazać te szkoły, aby ich organem prowadzącym był marszałek województwa? To już większy obszar. Budżet województwa i jego dochody własne są dużo wyższe. Sam pan wie, że dochody własne samorządów powiatowych są naprawdę niewielkie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

To prawda. Można zrobić to na szczeblu lokalnym, jeśli w Małopolsce byłaby zgoda na taką zmianę. Jeszcze pytania chce zadać pan przewodniczący Falfus.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Chciałem dodać kilka słów do wypowiedzi pana ministra. Jeśli budżet powiatu wynosi 60 mln zł a 800 tys. zł to dopłata…

Poseł Andrzej Gut-Mostowy (PO):

Ale większość to znaczone pieniądze.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Wiem o tym. Chciałem o tym powiedzieć. Większość to znaczone pieniądze, ale wydatki powiatu zwiększyły się, bo mają do utrzymania służbę zdrowia. Może powiemy, ile oni muszą płacić, bo kiedyś dawali środki na zasadzie pożyczki a teraz muszą je umarzać…

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Rodziny zastępcze.

Poseł Jacek Falfus (PiS):

…i łatać dziury środkami, nie wiadomo skąd. Powiaty są w beznadziejnej sytuacji finansowej. To nie jest prosta sprawa a 800 tys. zł to nie jest mało dla powiatu.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Panie ministrze, nie będę w dniu dzisiejszym oczekiwał od pana odpowiedzi, ale myślę, że to ciekawe rozwiązanie. Według mnie problem tatrzański i zakopiańskiej szkoły wywodzi się z tego, że uczniów jest mniej. Do tej pory byłem przekonany, że szkoły mistrzostwa sportowego cieszą się dużym uznaniem. Chcielibyśmy dowiedzieć się, jak kształtuje się dynamika spadku liczby uczniów i z czego to wynika. Zakopiańska szkoła mistrzostwa sportowego powinna być wiodącą – ma bazę, atmosferę, góralski charakter.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Większość wybiera gimnazjum i liceum.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Być może jest to błąd w zarządzaniu placówką. Chciałbym zobaczyć (myślę, że to ciekawa informacja dla członków Komisji), jak wyglądają w szkołach mistrzostwa sportowego nabory do kolejnych klas. Gdyby mógł pan przygotować dane z kilku wybranych szkół – gdzie jest słabo, gdzie lepiej, kto sobie dobrze radzi, bo może trzeba wybrać jakąś konwencję, aby mogli wykorzystać te niewątpliwe atuty, aby dzieci nie tylko się uczyły, ale uprawiały sport i przygotowywały się do reprezentowania Polski na arenach międzynarodowych.

W związku z tym, że omówiliśmy oba tematy i nie było wniosków formalnych, teraz również ich nie słyszę, stwierdzam, że przyjęliśmy odpowiedź na dezyderat nr 15.

Przechodzimy do punktu nr 3 – oświadczeń w sprawie organizacji koncertu Madonny. Wszyscy z państwa otrzymali adresowaną na moje ręce informację od pani minister Muchy z dnia 15 lipca br. Rozumiem, że jako pierwszy oświadczenie przedstawi pan poseł Jan Tomaszewski a następnie pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Czy może ktoś inny?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Nie. Panowie ministrowie wychodzą, więc poczekamy.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wychodzi pan minister edukacji narodowej, którego temat nie dotyczy. Ogłaszam minutę przerwy.

[Po przerwie]

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Wznawiamy posiedzenie. Jako pierwszy do głosu zapisał się pan poseł Jan Tomaszewski a po nim wypowie się pan poseł Tadeusz Tomaszewski. Widzę kolejne podniesione ręce, zapisuję kolejne zgłoszenia. Bardzo proszę.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, koleżanki i koledzy pomijam fakt, że prokuratura rozpatruje sprawę 6 mln zł, które zostały przeznaczone z fundacji celowej przeznaczonej dla promocji siatkówki na koncert Madonny. Odpowiedź dotycząca zakupienia 4035 biletów za kwotę 1625 tys. zł jest dla mnie skandaliczna. Dlaczego? Jesteśmy pierwszym krajem…

Poseł Jacek Falfus (PiS):

Przepraszam, Janku (zwracam się do posła Jana Tomaszewskiego) pan minister jest teraz zajęty, może poczekamy aż skończy rozmawiać.

Poseł Grzegorz Janik (PiS):

Poczekamy, to już trzeci punkt porządku posiedzenia, może pan minister musi odpocząć?

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pani poseł, proszę o nieprzeszkadzanie panu ministrowi. W chwili obecnej kierowane są do niego pytania. Proszę o kontynuowanie wypowiedzi, poseł Jan Tomaszewski.

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Przejdę do tematu biletów. Ponad 4 tys. biletów zakupiono za kwotę ponad 1600 tys. zł. Jesteśmy pierwszym krajem na świecie, który dołożył do koncertu Madonny. Jest to dla mnie niezrozumiałe. Jak reklama i promocja prowadzona przez firmę, która była za to odpowiedzialna, ma się do tego stanu rzeczy? Ciekawa sprawa – ponad 4 tys. biletów zostało przekazanych ludziom i spółkom, którzy mieli wykupić loże VIP-owskie na Stadionie Narodowym. Chciałbym, aby pani minister przedstawiła członkom Komisji listę 4 tys. wybranych podmiotów, które otrzymały bilety o wartości 400 zł każdy. Chciałbym zaakcentować również pewien fakt – to nie były bezpłatne zaproszenia, ale bilety zakupione przez ministerstwo z budżetu państwa i rozdane ludziom. To był akt darowizny. Czy w ofertach była klauzula, że dana firma lub osoby powinny złożyć oświadczenia majątkowe z otrzymanej darowizny? Jeśli weźmiemy 1600 tys. zł jako darowiznę, to w ramach podatku do Skarbu Państwa powinno zostać przekazane około 400 tys. zł. Czy ci ludzie umieścili to w swoich oświadczeniach majątkowych? Jeśli nie, a nie mogą już tego zrobić, bo to było rozliczenie za 2012 rok, to wydaje mi się, że to było kukułcze jajo. Myślę, że warto mieć listę tych 4 tys. osób. Chciałbym wiedzieć, kto otrzymał te bilety i czy zostało to ujęte w zeznaniach podatkowych. Dziękuję.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Ja nie dostałem...

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję panu posłowi. Głos teraz zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

A pan otrzymał bilet, panie ministrze?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Od razu mówię, że nie otrzymałem żadnych biletów.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Nie był pan o to pytany, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Pani poseł mnie o to zapytała, czy dostałem bilety.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Ale to było „kuluarowe" pytanie, nie do protokołu. Proszę nie zaczepiać pana ministra. Tadeusz Tomaszewski ma głos.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jak zdążyłem przeczytać, z komunikatu ministerstwa w odpowiedzi na informacje medialne wynika, że te bilety kupiła spółka. Prosiłbym pana ministra o przedstawienie właściwego toku rozumowania w tej sprawie. Jeśli kupiła je spółka z własnych środków i ich nie sprzedała, to znaczy, że poniosła określoną stratę związaną ze swoją działalnością. To element pewnego ciągu zdarzeń, albowiem pani minister wcześniej nas poinformowała, że przygotowując biznesplan tego przedsięwzięcia spółka poinformowała, że będzie miała sponsora strategicznego. Tego sponsora nie udało się zdobyć i z tego tytułu poniosła określone straty. Zadziałała jednak pani minister i wspomogła środkami z budżetu państwa. Te środki miały być przeznaczone, tak jak mówił pan poseł Jan Tomaszewski, na cele biznesowe. W ramach pakietu bizne-

sowego zawarty miał być bilet oraz inne usługi zazwyczaj zawarte w tego typu ofercie. To pytanie – czy te bilety zostały rozdane, czy sprzedane po innej cenie niż pierwotnego zakupu a może sprzedane w pakiecie biznesowym, w którym wartość zakupu biletu nie ma nic wspólnego z wartością sprzedaży?

Jeśli chodzi o element podatkowy, o którym mówił pan poseł Jan Tomaszewski, to posłowie wpisują do rejestru korzyści wszystko to, co ma wartość powyżej połowy kwoty minimalnego wynagrodzenia. W ubiegłym roku było to 1500 zł, a więc jest to kwota 750 zł. Nawet, jeśli któryś z posłów otrzymał taki bilet, to nie ma obowiązku wpisania go w korzyści. Tą drogą trudno będzie nam znaleźć odbiorców tego biletu. Nie oznacza to jednak, że z własnej inicjatywy nie można tego wpisać – można wpisać krawat, dobry długopis i co uzna się za stosowne. Byłoby nam trudno znaleźć listę tych osób.

Ta sprawa jest o tyle ważna, bowiem pani minister wielokrotnie odpowiadając na moje pytania dotyczące tego, kto reprezentuje Skarb Państwa i ministerstwo w radzie nadzorczej tej spółki mówiła, że to specjaliści najwyższej klasy. W jaki sposób ci specjaliści najwyższej klasy spełniają nadzór nad spółką Skarbu Państwa? To było jedno z ważniejszych wydarzeń biznesowych na Stadionie Narodowym Narodowego Centrum Sportu w ubiegłym roku. Pytałem wszystkich – na czele z radą nadzorczą, specjalistami najwyższej klasy, konstytucyjnego ministra, zarząd. Nikt nie ponosi odpowiedzialności za tę sytuację. Jedynie prezes został zwolniony, ale wcześniej dzięki kontraktowi, otrzymał 500 tys. zł odprawy. To jedyna osoba, która poniosła odpowiedzialność, bo prezes Narodowego Centrum Sportu – oczywiście, zgodnie z kontraktem – otrzymał nagrodę, która mu wcześniej przysługiwała.

To jest coś, co trudno przyswoić nam, normalnym obywatelom. Jak tak może być? Co to za państwo? Co to za instytucje państwowe? W jaki sposób odbywa się nadzór nad spółkami Skarbu Państwa, skoro nikt za nic nie ponosi odpowiedzialności? Najlepiej w komunikacie powiedzieć „to nie ja", „to nie ministerstwo zakupiło", „to NCS". Nikt nie dodał, że to spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, ze stuprocentowym udziałem Skarbu Państwa. Myślę, że trzeba zadawać pytania, z powodu tego, że uzyskujemy zdawkowe odpowiedzi w stylu „to nie my". Musimy sięgać dalej, do osób, które zarządzały spółką – zapytać prezesa spółki oraz osoby zarządzające, również o rolę osób reprezentujących Skarb Państwa w radzie nadzorczej. Co te osoby tam robią? W jaki sposób działają? Dlaczego wprowadzają właściciela czyli ministra w błąd? Dokładnie to robią, bo co roku opiniują biznesplan. Jeśli opiniują pozytywnie bezwartościowy plan, to wprowadzają właściciela w błąd, narażając go na straty.

To tyle w ramach tej kwestii. Chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie, gdy omawiamy kwestie ogólne…

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Za chwilę. Zaraz zakończymy ten temat. Teraz głos zabierze pan poseł Kłopotek. Bardzo proszę.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Bardzo krótkie pytanie – czy tę kwotę 1,5 mln zł należy dodać do tych 6 mln zł straty, czy to już jest w nią wliczone?

Poseł Jan Tomaszewski (PiS):

Dodać.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Obok tej kwoty.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Obok, czyli mamy 7,5 mln zł straty. Pięknie zarządzamy tym stadionem.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Może pan minister odpowie na to pytanie, bo mamy nie do końca pewne informacje.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Proszę państwa, pan minister odniósł się do tej sprawy na początku posiedzenia.

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Czy dostanę odpowiedź na moje pytanie?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Na piśmie…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

Czy ta kwota jest w ramach 6 mln zł straty, czy jest dodatkowa? Proszę o odpowiedź.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Nie wiem tego.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Informacja w tej sprawie zostanie przekazana wszystkim posłom. Proszę państwa, teraz przechodzimy do kwestii bieżących – zgłaszał się pan poseł Tadeusz Tomaszewski.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

To pytanie, które nawiązuje do informacji zawartej w „Dzienniku Łódzkim". Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że Prezydium Zarządu Polskiego Związku Piłki Siatkowej wstrzymało finansowanie siatkówki plażowej. Na ten cel przeznaczone były środki finansowe również z budżetu. Pojawiają się różne informacje medialne, że większość członków funkcjonuje etatowo, łącząc funkcję w prezydium z elementami biznesowymi. Wydaje się na ten cel, jak mówi się w kuluarach od 90 do 100 tys. zł miesięcznie. Czy zechciałby pan odnieść się do zaprzestania finansowania siatkówki plażowej przez Polski Związek Piłki Siatkowej? Chodzi między innymi o wyjazdy na kolejne Grand Prix do Stanów Zjednoczonych naszych eksportowych par. Czy w umowie, którą związek zawarł, są takie informacje? Nie musi pan tego wszystkiego pamiętać. Proszę o odpowiedź na piśmie. Jaka część środków według umowy zawartej z polskim związkiem była przeznaczona na siatkówkę plażową? Co jest powodem informacji medialnych w tej sporawie – podkreślam to, bo nie mam innych źródeł.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Pan minister Półgrabski ma głos.

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Wczoraj w nocy otrzymałem sms, abym sięgnął do informacji z „Dziennika Łódzkiego". Nie chciałbym przytaczać konkretnych nazwisk, ale lepiej zorientowani z państwa wiedzą, że doszło do konfliktu środowiska łódzkiego z zarządem Polskiego Związku Piłki Siatkowej – oczywiście, nie całego. Sprawdzę to dokładnie, nie chciałbym wypowiadać się na ten temat, bo nie znam tego materiału. Wczoraj na stronie internetowej „Dziennika Łódzkiego" nie było tej informacji, nie mogłem jej znaleźć w nocy. Chciałbym jednak przekazać jedną ważną informację. Są państwo doświadczonymi posłami, od wielu lat państwo pracują w tej Komisji. Wiedzą państwo, że jeśli podpisujemy umowę ze związkiem, to nie może on – ot, tak sobie – wziąć pieniądze i zabrać, przenieść na inne zadanie, nie sfinansować czegoś. Za każdym razem przy zmianie zadania musi się do nas zwrócić z prośbą o zgodę. Takiej zgody nie podpisałem i nie myślę, że ktoś za moimi plecami to zrobił w departamencie…

Poseł Eugeniusz Kłopotek (PSL):

A oni się zwrócili?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Nie, broń Boże. To świeża informacja.

Poseł Tadeusz Tomaszewski (SLD):

Ale środki na ten cel były w zadaniach?

Podsekretarz stanu w MSiT Tomasz Półgrabski:

Oczywiście.

Przewodniczący poseł Ireneusz Raś (PO):

Dziękuję. Pan minister odpowiedział. Zakończyliśmy procedowanie tego punktu oraz całego porządku dziennego. Zamykam posiedzenie Komisji.